

# Zdzisław Krzemiński

---

## Pamięci zmarłego adw. Stanisława Janczewskiego

---

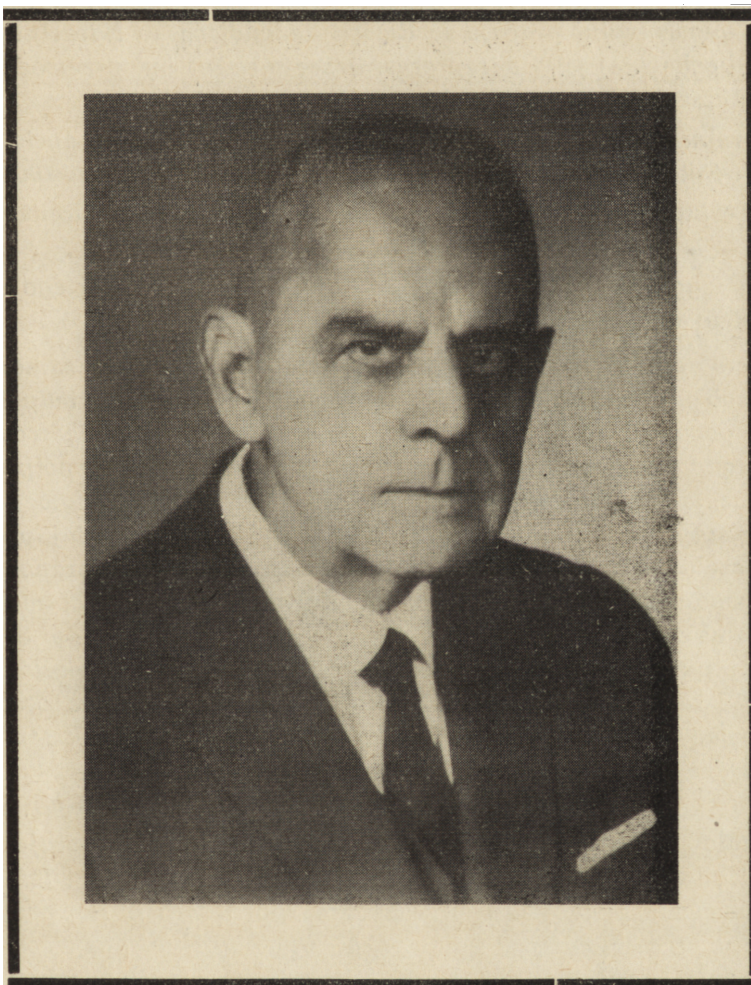
Palestra 14/12(156), 5-7

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## Pamięci zmarłego adw. Stanisława Janczewskiego

*W dniu 18 listopada 1970 r. na cmentarzu Powązkowskim żegnaliśmy zmarłego adwokata Stanisława Janczewskiego, znanego działacza samorządowego.*

*Zmarły był w latach 1936—1937 dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie. Od roku 1938 do chwili wybuchu wojny pełnił funkcję członka Naczelnej Rady Adwokackiej.*

Po wyzwoleniu, pracuje w dwóch kadencjach w Naczelnej Radzie Adwokackiej jako wiceprezes. Przez pięć lat był przewodniczącym Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

W roku 1957 był jednym z tych, którzy powołali do życia „Palestrę”. Funkcje redaktora naczelnego piastuje aż do roku 1964.

Od roku 1964 do 1967 był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej NRA.

Tak wygląda suchy rejestr prac Stanisława Janczewskiego w samorządzie adwokackim.

Życie adw. S. Janczewskiego związane jest z pracami samorządu w sposób nierozzerwalny. Tak było również w okresie, kiedy hitlerowcy pozbawili nas niezależnego samorządu. Tworzy się wówczas samorząd podziemny. Z tym tajnym samorządem współpracuje S. Janczewski. Dotyczy to przede wszystkim etyki zawodowej. Kiedy przystąpiono do opracowania Kodeksu etyki adwokackiej, właśnie S. Janczewskiemu powierzono opracowanie projektu. Zebrano wiele ciekawego materiału. Przedziwnym zbiegiem okoliczności materiał ten ocalał z pożogi wojennej. Na podstawie tych materiałów S. Janczewski publikuje w „Palestrze” w roku 1959 cykl artykułów pt.: Godność zawodu. Artykuły te zostały później wydane w osobnym opracowaniu pt.: Godność zawodu adwokackiego. Dorobek ten ułatwił bardzo prace nad kodyfikacją w latach następnych.

Myśl wznowienia prac nad opracowaniem kodeksu etyki podjęta została w roku 1958. Wydział Wykonawczy NRA powołuje specjalną Komisję, na czele której staje S. Janczewski. Był on też autorem pierwszego projektu przedstawionego Komisji. Po przyjęciu projektu przez Komisję i po szerokiej publicznej dyskusji został on ostatecznie przyjęty i uchwalony przez plenum NRA jako Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu w dniu 7 maja 1961 r.

W ten sposób adwokatura otrzymała wreszcie własny drogowskaz etyczny, niezbędny do wykonywania zawodu. Fakt ten był także osobistym sukcesem Zmarłego.

Ale ta praca w samorządzie adwokackim to zaledwie pewien tylko wycinek życia S. Janczewskiego. Przede wszystkim jest on adwokatem. I to dobrym adwokatem. Specjalność: cywilistyka. Kto był chociaż raz przeciwnikiem S. Janczewskiego w sporze, ten wie, jak dokładnym i sumiennym adwokatem był Zmarły. Wykonywał ten zawód, opierając się na gruntownej wiedzy prawniczej.

Nazwisko Zmarłego znane jest dobrze czytelnikom „Palestry”. Był on, jak wiadomo, autorem licznych artykułów z dziedziny cywilistyki i ustroju adwokatury. A były to publikacje przedniej mar-

ki. Piękny, prosty język. Świetna konstrukcja. Prawidłowa argumentacja.

Cywiłści cenią sobie wydany w roku 1947 Podręcznik prawa handlowego i wekslowego. I chociaż był on przeznaczony dla studentów (zmarły był wykładowcą w Szkole Głównej Handlowej), to jednak korzystali z niego także praktycy. Przede wszystkim adwokaci.

W roku 1960 ukazał się na półkach księgarskich komentarz do „Ustroju adwokatury”. Pierwszy po wyzwoleniu. Współautorem tej pracy jest S. Janczewski.

Pisanie było pasją Zmarłego. Do ostatnich dni swego pracowitego życia nie wypuszczał pióra z ręki. Ostatnią jego pracą była historia adwokatury. Czytelnicy „Palestry” otrzymają ją jako wkładkę do tego numeru. Niestety, nie stało się na doprowadzenie tej historii do naszych czasów. Szkoda, wielka szkoda.

Ale to wszystko — to tylko suche fakty. Poza tymi faktami krył się człowiek skromny, pracowity i co najważniejsze — życzliwy dla bliźnich. Ta ostatnia cecha stanowiła o osobowości Zmarłego. Takim pozostał do śmierci. Widowym tego znakiem jest jego testament: prawie cały swój majątek rozdał na cele społeczne.

Zmarły był bardzo tolerancyjny w stosunku do otoczenia. Unikał rozwiązań krańcowych. Szukał zawsze „złotego środka”. Ale ten łagodny dla otoczenia człowiek potrafił być wielkim rygorystą, jeśli chodziło o własną osobę. Narzucał sobie surowe rygory i zawsze ich przestrzegał.

W uznaniu zasług adw. S. Janczewskiego przyznano mu wysokie odznaczenia państwowe: Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Polska Akademia Literatury nadała mu w roku 1938 Srebrny Wawrzyn Akademicki za kult języka w słowie i piśmie.

My, adwokaci, dajemy Zmarłemu rzecz równie cenną: szacunek i podziw.

Odszedł z naszych szeregów człowiek, który „dobrze zasłużył się adwokaturze” (z uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów Izby Adwokackiej w Warszawie w dniu 9.IV.1967 r.).

adw. dr Zdzisław Krzemiński